N° 3. DNIA 31 STYCZNIA 1839.

Pismo MŁODA POLSKA, Wiadomości Historyczne i Literackie wychodzić będzie jak dotychczas trzy razy na miesiąc w numerach arkuszowych.

Przedpłata kwartalna na Styczeń, Luty, Marzec, jest franków trzy.

Ktoby chciał złożyć półroczną prenumeratę, temu cena zmniejszona będzie do franków 5ciu. Opłatę takową można składać, w dniach 1ym kwietnia i 15go Lutego.

Od wiersza z 56 liter oznajmień płatnych, opłata 25 centimów.

Wszelkie listy i doniesienia nadsyłane bydź mają franco à M. le Gérant de la Librairie Polonaise, rue des Marais Saint-Germain, n. 17 bis.

JENERAŁ SKRZYNECKI.

W tych dniach dzienniki francuzkie doniosły o przybyciu Jenerała Skrzyneckiego do Belgii. Niemożemy jeszcze powiedzieć z pewnością jakie ma być jego położenie w wojsku belgijskiem; zda się jednak być pewnem że Jenerał przybył na żądanie króla Leopolda, a zatem dla zajęcia wysokiego wojskowego i politycznego stanowiska. Piśmiennictwo francuzkie, w ogóle przyjaźnie powitało polskiego wodza. Zanim będziemy mogli udzielić bliższych objaśnień o tym ważnym wypadku, umieszczamy tu słowa dzienników francuzkich :

L'Univers, pismo katolickie, tak mówi :

« Mamy donieść czytelnikom naszym szczęśliwą i ważną nowinę.

Jenerał Skrzynecki powołany został przez króla Leopolda do służby pod znakami Belgijskiemi. Uszedł nadzoru Austryjackiego pod którym od ośmiu lat w Pradze się znajdował, dzięki szczęśliwemu przebraniu i przewodnictwu wiernego przyjaciela, przemknął się przez Niemcy, i stanął niedawno w Bruxelli.

Imie sławnego wojownika żyje dotąd w sercach katolików; te lata cichego cierpienia co ubiegły nad jego głową, nie zatarły w ich pamięci ani jego czynów bohaterskich, ani jego bohaterskiéj pobożności. Nie zapomnieli ani téj cudownéj odwagi co w dni niewiela ze stopnia pułkownika wyniosła go na naczelnego wodza, ani talentów jakie rozwinął w sześciumiesięcznéj kampanii przeciw massom rossyjskim, ani olbrzymiéj walki ostrołęckiéj, ani wreszcie chlubnego upadku pod ciosami demagogii, wówczas gdy strącony, poniosł ze sobą nadzieje Polski.

A czego niezapomnieli nadewszystko, to duszy głęboko katolickiéj Skrzyneckiego; jego codziennych odwoływań się do religii, jako do jedynéj ucieczki dla ojczyzny; jego odezw chrześcijańskich zda się wskrzeszonych z grobu wojen krzyżowych; i modlitw rozkazem dziennym, które z zapałem powtarzał chłop polski, lecąc na śmierć w obronie bytu i wiary Polskiéj, tak strasznie zachwianéj ostatnią klęską. Zaiste, człowiek wojenny, co śmie być katolikiem, i takim katolikiem, w wirze dziewiętnastego wieku, człowiek pobożny jak był Cathelineau, zasługiwał aby go powołano na obronę Belgii, kraju który dopiero co wychodząc z niebezpiecznéj rewolucyi zasłużył na uroczyste pochwały naczelnika chrześcijaństwa, umiał pogodzić wymagania wolności z pomyślnością kościoła, a dziś zagrożony uciskiem ze strony protestantyzmu holenderskiego i pruskiego, ma prawo do spółczucia u wszystkiego co szlachetnem, co katolickiem. Właśnie Skrzyneckiego to miejsce w wojnie, którą prymas Belgii za świętą i prawą ogłosił: Skrzynecki godny jest walczyć na téj ziemi gdzie Fryderyk Merode położył życie za religijią i za prawdziwą wolność.

Niewiemy jak Leopold potrafi zkorzystać z obecności wodza którego powołał, a którego samo imie jest już potęgą. Miejmy nadzieję, że Bóg w ręku swoim piastujący serca królewskie, udzieli temu xiążęciu natchnień odpowiednich roli jaka mu się otwiera w Europie. Cóżkolwiek bądź, przywiązujemy do niniejszego wypadku wielką wagę, już z powodu że stawia króla Leopolda na

zupełnie nowem stanowisku, już dla wpływu jaki mieć będzie niebawem na Polskę, i na opinją publiczną w Europie. Nadewszystko uważamy go za zwycięztwo dla sprawy katolickiéj, wzmocnionéj przez to, wielką zdolnością i wielką sławą.

Co nas utwierdza w tem ostatniem widzeniu, to że mamy powody wierzyć, iż jeden z katolików francuzkich, Hrabia de Montalembert, był w obecnym razie pośrednikiem pomiędzy królem który jest wyrazem wolności religijnéj w Europie, a jenerałem, co za dni naszych, sam jeden wyznawał wiarę na polu bitew.»

« Przybycie Jenerała Skrzyneckiego, mówi *Messager*, ma wielkie znaczenie, zapatrując się nań z dwoistego punktu widzenia : znaczenie wojskowe, znaczenie polityczne.

Samo imie bohaterskiego wodza wojsk polskich daje poznać ważność wojskową jego obecności w Belgii. Brak znamienitych jenerałów, coby byli w stanie prowadzić wojnę czynną, jest to fakt wspólny dzisiaj wszystkim mocarstwom Europejskim : świetności zestarzałe i zużyte długą służbą albo też jenerałowie zdatni ale niemający dotąd sposobności wsławienia się, stanowią kadr wodzów we wszystkich krajach. W potrzebie, zjawią się jenerałowie, nikt o tem nie wątpi. Ale tymczasem mało jest bardzo ludzi, którzyby mogli przy rozpoczęciu kampanii, utrzymać duch wojska powagą swego imienia.

Skrzynecki jest z małéj liczby tych co jeszcze w sile wieku pokazują tem co zrobili, to co zrobić są w stanie. Rycerz Ostrołęki dowiodł że jest jednym z wodzów najzdolniejszych do prowadzenia wojny odpornéj. Jego więc imie i talenta są znamienitą siłą wojenną dla Belgii.

Powołanie osoby Skrzyneckiego świadczy nadto że król Leopold rozumie iż opór jest dla niego powinnością honoru i rzeczą bezpieczeństwa. Żaden Jenerał nie mógł właściwiéj służyć sprawie belgijskiéj. Stronnictwo katolickie jest tam właśnie stronnictwem oporu. Przekonania religijne Jenerała Skrzyneckiego zapewniają mu sympatye armii belgijskiéj, a jego nieustraszona

odwaga, jego energja wojskowa obiecują że z jego strony opor prowadzony będzie z niezachwianą stałością.

Teraz jakim sposobem emigrant Polski mógł ujśdź oka policij austryjackiéj i stawić się w Belgii? Od dwóch miesięcy trwały układy pomiędzy nim i rządem belgijskim. Król Leopold wdał się osobiście w kroki czynione do Jenerała aby pozyskać jego spółdziałanie dla sprawy belgijskiéj. Słowem jenerał Skrzynecki wezwany został od Króla Leopolda. Z tego względu przybycie Jenerała Skrzyneckiego jest wielkiéj ważności politycznéj. Dziennik *Temps* w następujący sposób opowiada wyjazd Jenerała Skrzyneckiego: « Ucieknienie się do waleczności i talentów naczelnego wodza Polskiego, datuje już od kilku miesięcy. Trzeba było znaleść środki wydostania go z rodzaju niewoli w jakiéj zostawał w murach Pragi. Dokonał tego jeden młody oficer polski z wielką zręcznością, wytrwaniem, i poświęceniem. Dzięki przezeń ukartowanym środkom, uwiezienie Jenerało odbywało się szczęśliwie. Wsiadłszy na okręt w najbliższym punkcie nadmorskim, odpłynął do Londynu, i musi już być Bruxelli.»

— Jen. Skrzynecki zaraz po przybyciu swém do Bruxelli (26 Stycznia), mianowany został, Jenerałem Dywizyi.

DO REDAKCII PISMA MŁODA POLSKA.

Panie Redaktorze!

Uważam że wszelkie działania ludzi w prywatnym lub publicznym zawodzie, winny bydź oparte na zamiłowaniu ludzkości, na powszechném braterstwie wyradzającém: wolność i równość, jako płynące z obowiązków i powinności przyjściem na świat człowiekowi wskazanych — że podług tak wykonywanych, przeszkadzanych, lub zaniedbywanych czynów, każdy człowiek oceniany jest arystokratą lub demokratą; że nie dość jest nazywać się demokratą a przyjąć, rozszerzać zasady sprzeczne zasadom demokracji. Na udowodnienie tego, chcę przedstawić działania Centralizacji Twa Dgo, która oprócz nazwy nic nie ma demokra-

tycznego, bo powodowana egoizmem, egoistyczne szerzy wyobrażenia biorąc za podstawę szczęście indywidualne, a jéj organ pismo pod nazwiskiem Demokrata Polski, ciągle odznacza się piórem w żółci maczaném; wszakże nie znajdziesz tam ani ćwiartki na któréj, ucinków, szykan, paszkwilów nie byłoby więcéj jeszcze jak w numerze z dnia 5. Stycznia r. 1839.— Czyż potrzebnie rozbierając obchod rocznicy 29. Listopada w Tuluzie, różne epitety mówcom tego obchodu dodaje, i wyrażeniami złemu sercu tylko, ale nie miłości braterskiéj właściwemi, zdanie swoje objawia? Czyż na właściwém miejscu, w rozbiorze pisma jenerała Chrzanowskiego (O woj. partyz.) wyprowadza na scenę Dembińskiego i Różyckiego, sprzęga w parę dwóch ludzi, zupełnie przeciwnych żywiołów, jedynie dla tego aby wywołaniem nazwiska, jeszcze raz dogodzić swéj zemście, nienawiści i chęci spotwarzenia? Jak złośliwy jest zowiący się demokratą polskim tak gorliwą w emulacji Centralizacja, przy lada sposobności nie da mu się wyprzedzić — niosą o tém przekonanie jéj okólniki. — Na fałszywych zasadach opierająca działania swoje Centralizacja, fałszywie, wstecznie dążności postępuje, nie pierwszy raz przy installacji swojéj 25. Stycznia 1838. r. publicznie objawia działanie w kraju — liche to tam działanie — bez skutku, bo tam wyobrażenia demokratyczne wyżéj posunięte niż je Centralizacja wyłuszczyć zdoła, lecz takiem głoszeniem, właśnie tylko dla zrobienia się ważną czynioném, wiele osób w kraju naraża na prześladowanie. Gdyby Centralizacja miała takt, i gdyby istotnie była dobrze przyjmowaną przez swych posłańców, przez swe pisma w kraju (czego się przy Opatrzności Boskiéj nie spodziewam) nie wydawałaby swych sprzymierzeńców na łup, a gdyby się zastanowiła, z kim to, że ma do czynienia głosi, gdyby pojęła od kogo zależy wywalczenie Polski, nie postępowałaby sprzecznie, zamiłowanym przez Lud polski podstawom, szanowałaby równie z nim przykazania Boże. Wszakże Lud polski tych co się naśmiewają z modlących się w kościele (jak to czyni Demokrata Polski w opisie obchodu 29. Listopada w r. 1838.

w Tuluzie i tych co w dni świąt religijnych przedsiębiorą nie szkodujące na odłożenie na parę dni prace jakto z installacją swoją Centralizacja w same Boże Narodzenie uczyniła), Lud mówię polski tak postępujących heretykami, odszczepieńcami nic z nim wspólnego nie mającemi nazywa, a Centralizacja w brew prawdzie, w brew nieskażonéj cnocie Jego, śmie wywoływać że z nim trzyma, że jego chce dobra, że jéj wiara jest wiarą Ludu Polskiego!!!

Takie uwagi przy czytaniu Demokraty Polskiego cisnące mi się na myśl, proszę racz umieścić w twém piśmie, aby zarozumiałym pokazać, że nie mają, mieć nie mogą ufności o jakiéj głoszą.

Paryż, rue de Savoie 18. — 21 Stycznia 1839.

L. Z.

O ZAPROWADZENIU W POLSZCZE MONETY NA STOPĘ FRANCUZKĄ I PODŁUG RACHUBY DZIESIĘTNÉJ.

Aż nadto może w wychodztwie naszém, rosprawiamy o teorjach mających rozliczne dobrodziejstwa dla Polski przynieść; nie od rzeczy będzie może zwrócić czasem oko na praktyczne ulepszenia, które choćby zaprowadzili nawet i ci, co teraz dzierżą władzę w Polszcze, i tak spłynęłoby dobro dla kraju naszego.— Chcę mówić tą razą o Monecie. — Jedném z ulepszeń bardzo ważnych krajowych, jest niezawodnie wygodny do liczenia pieniądz.— Już powszechnie się zgodzono iż nowy system francuzki jest pod wszelkiemi względami najdoskonalszym. — Prócz Francji, Belgja, Sardynja i Parma używają go. — Szwajcarja cała wkrótce go zapewne przyjmie, a od tego Nowego Roku, zaprowadzonym został w Genéwie.

Szczęśliwym trafem Stopa naszéj polskiéj monety terazniejszéj, więcéj jak jakakolwiek inna jest zbliżoną do stopy monety francuzkiéj, i przez to system francuzki z łatwością mógłby bydź do nas wprowadzonym. — Bez kosztu zupełnie, gdyż bilonu naszego nie potrzebaby wcale kasować, a moglibyśmy się pozbyć téj

nieznośnéj groszowéj na trzydzieści rachuby i przejść na rachubę dziesiętną.

Moneta polska jeszcze na początku panowania Stanisława Augusta była stopy konwencjonalnéj Cesarstwa Niemieckiego.— Z grzywny czystéj kolońskiéj srebra bito 80. złotych, 40. dwózłotuwek; 20. cztery złotuwek, z tych ostatnich każda równa była zupełnie 3em Cwancygerom austrjackim.— Stopę tę poźniéj zmniejszano, a już za Xięstwa Warszawskiego dla zrównania się z pruską monetą bito 84. zł. pol. z grzywny.— Wtenczas cwancyger nie 40. już, ale 42. gr. pol. był wart, a złoty pol. Xięstwa Warszawskiego równy był na monetę francuzką *centimom* 61, 8. — Za królestwa, dla zrównania złotych z rublami, bito i teraz podobno biją 86. 86/125. z grzywny. — W skutku tego terazniejszy złoty pol. wart jest cent. 59. 9. prawie 60. cent. — Frank więc ma w sobie prawie 50. groszy pol. — za xięstwa zaś chodził 48. gr. pol.; dawano bowiem 8. zł. pol. za sztukę pięcio-frankową.— Teraz 5. zł. równe fr. 2, 99, 6. prawie 3m fr. a 8. zł. pol. czyni tylko fr. 4, 79, 3. a nie 5. franków jak za Xięstwa.

Frank francuzki jedność pieniężna, jest pieniądzem ważącym 5 gramm (podług nowych wag i miar fr.) zawierający 9/10 czystego srebra, 1/10 innego kruszcu (Alliage).

Podług więc tego biorąc za jedność pieniężną to samo co ją stanowi w monecie francuzkiéj, i nazwawszy ją *srebrnym* (a) *polskim* a podzieliwszy na 100 części nazwane *setne* mielibyśmy następującą rachubę.

1 Srebrny polski = 100 setnym = 50 gr. pols.	1 grosz pols. 2 = setnym.
1 Złoty pols. dawny = 60 setnym.	5 groszy = 10 setnym.
5 Srebrnych pols. = 500 setnym = 250 gr. pols.	1 Setny pols. = 1/2 gr. pols.

W zamianie zaś dawnych na nowe pieniądze branoby za zasadę 3. do 5.— Można tu zrobić zarzut że gdy dziś 1,000. zł. p. czyni

(a) Zdaje się że *Srebrny* i *setny* stosowniejszemi byłyby wyrazami, jak *Srebrnik* i *Setnik*, wyrazy te już mają insze znaczenia. Srebrny dorozumiewałby się pieniądz, tak jak teraz toż samo się dorozumiewa mówiąc złoty.

599. fr. a tem samém tyleż czyniłby i owych nowych *srebrnych pol.* płacący więc taką summę dawałby 1. srebrny więcéj, odbierający zaś nie słusznieby to zarabiał.— Nato odpowiadam: 1. Jest to bardzo mała różnica któraby się dopiéro wtenczas dała czuć, gdy na tysiące przyjdzie rachować, gdyż na 100. zł.p. *np.* byłaby tylko 5. gr. pol. 2. Gorzéj daleko było w czasie zmiany stopy z 84. na 86 86/125. za utworzeniem Królestwa. Za Xtwa Wgo 1,000. zł. pol. były warte 618. fr. a teraz są tylko warte 599. — Każdy więc właściciel kapitału stracił 19. fr. czyli przeszło 30. zł. pol. na tysiącu. Żadnego to jednak w kraju zamieszania nie zrobiło. — I tą razą tak małe podwyższenie nie dałoby się wcale uczuć.— 3. W kursie wexlowym pieniędzy już ta zasada przyjęta i zwyczajnie za frank na Paryż płaci się w Warszawie 50. gr. pol.— Rubel srebrny którego i za odzyskaniem całéj Polski nie łatwo byśmy się pozbyli, wart jest fr. 3, 99, 5. prawie 4. fr. mógłby więc chodzić za 4. srebrne, jednak w kassach publicznych nie mógłby bydź po téj cenie przyjmowanym, gdyż choć dla małego tylko zysku 5/100. setnego, mógłby do kraju napływać.

Możeby kiedyś i Rossja, dziś już rachubę setną mająca, stopę francuzką przyjęła, coby także łatwem było, a wtenczas nie ledwieby cała Europa i pół Azji jedne miały pieniądze!

Co do złota — gdyby go chciano koniecznie bić, należałoby korzystać z doświadczenia Francuzów i nie wpaść w ten co oni błąd. — to jest: naznaczać wartość srebra na sztukach złotych. W Europie całéj (prócz Anglji) gdzie jedność pieniężna oznacza się w srebrze, pieniądze złote jedynie jako towar uważane być mogą.—Należałoby więc bić sztuki złota nazwane *np.* Czerwony zł. pol. pewnéj wagi mniéj więcéj mogące, 10 do 20tu srebrnych pol. wartości mieć. Nie wchodzę tu więcéj w szczegóły; — nadmienię tylko iż tam gdzie stopa pieniężna nie jest przybliżona do francuzkiéj wielka jest trudność w prowadzeniu téj ostatnéj, szczególniéj dla koniecznéj potrzeby wyciągnienia z kursu bilonu. W Polszcze można, bijąc setne nowe, dawne grosze zostawić;

a nawet przebicie 5ciu groszówek na 10. setnych, 10ciu groszówek na 20. lub 25. setnych, nie wieleby kosztowało. — Swiadkiem jestem w Szwajcarji jak mnóstwo różnego bilonu i różnéj stopy pieniędzy, które z kursu wyciągnąć trzeba, utrudza zaprowadzenie systemu francuzkiego, którego wszyscy pragną, tém bardziéj że w połowie Szwajcarji 5ciu frankowe sztuki, jedynie prawie kursują.

Mirosław Henryk NAKWASKI.

Pisano w Genewie w styczniu 1839 r.

PROJEKT LISA.

Ongi w czarnym ostępie była wielka rada;
Z dalekiéj świata zebrali się strony,
Wszyscy co mają pazury i szpony.
I rozmyślali jakie wziąść środki wypada
Przeciw duchowi buntu, co się coraz szerzy
W pośrodku leśnéj młodzieży.
Tak że i rady nie można dać z niémi.
Lada głuszaczek, cietrzewiak maleńki,
Co ledwo wczoraj podniósł się od ziemi,
Ten liberalne nuci już piosenki.
Co tu robić? — Sposoby podawano liczne
A pomiędzy innemi; niedźwiedź energiczne
Rzekł te wyrazy: « Ukaz wydać, zmusić,
« Niech wszyscy milczą, lub wszystkich wydusić.»
Lecz go lis zahamował; rzekł do potentata:
« Potężny panie pół świata!...
« Już to po części my winniśmy sami;
« Nie dotrzymujem traktatów z krukami.
« Nowych łupów nie dzielim, dawne odbieramy.
« Oj! my mocarze, i my grzészki mamy;
« Bardzo nie wdzięcznie postępujem z kruki,
« Tak oni teraz płatają nam sztuki.

« Podburzają umysły. Wznówmyż dawną zgodę,
« Im w opiekę oddajmy pokolenia młode :
« Niech oni znowu swoje zaprowadzą szkoły;
« Tam oni ucząc z wielkiémi mozoły,
« Znowu wmówią baranom, każdemu ptaszkowi,
« Że głupstwem dowcipkować przeciwko wilkowi.
« Albo panom niedźwiedziom by ubliżać względy,
« Są to tylko czcze gawendy,
« Jest to nie znać historyi. — I za Sezostrysa
« Nie byłoż wilka i lisa ?
« Jastrzębia i niedźwiedzia ?... Jak świat stara władza.
« Spór z nią toczyć to tylko nieszczęście sprowadza.
« Bo jak tylko bunt robisz, tak czeka cię kara ;
« Zostaw swój los starszemu, on się na cię stara.
« A co na polityce masz czas próżno trawić ?
« Czyż się nie lepiéj naukami bawić.
« Czyliż nie lepiéj znać tajemne mowy
« Jakiémi wiatry prowadzą rozmowy ?
« Znać co jęczy spadając strumień po opokach,
« Lub czytać hieroglify lecące w obłokach ?
« I tak ich w mistycyzmie znów zatopią głupim.
« A my tymczasem jak łupim, tak łupim....
— « Brawo ! » krzyknęli wszyscy, dobrze lis powiada.
I przyjęła projekt rada.
Przyjęła. — Ale pytanie, czy kruki
Zechcą daléj już służyć tych drapieżców sprawie ?
Powiadają że oni myślą o poprawie.
Może teraz z innemi wystąpią nauki.

A. Gorecki.

Wiadomości Rozmaite.

— Mikołaj przez postanowienie dnia 21 Listopada (3 Grud.) wydane, nadał wiecznemi czasy na dziedzictwo *z takiemi prawami i użytkami* jakie skarb posiada :

Jen. Leit. Leibnic, dobra Wolborz w Gub. Kalis. Obw. Piotr. doch. rocz. 15,000 złp.

Jen. Maj. Suchozanet, dobra Kopsodzie, w Gub. Augus. Ob. Kalwar. doch. rocz. 8,000 złp.

Jen. Maj. Lisieckiemu, dobra Rokitno, w Gub. Krakow. Ob. Olkus. doch. rocz. 5,000 złp.

Jen. Maj. Patow, dobra Kirsna, w Gub. Augus. Ob. Kalwar. doch. rocz. 5,000 złp.

Pułkow. Pawłow, dobra Mykanów, w Gub. Kalis. Ob. Wiel. doch. rocz. 5,000 złp.

Pułkow. Selwan, dobra Ryczywoł, w Gub. Sandom. Ob. Radom. doch. rocz. 5,000 złp.

Pulkow. Czapłygin, dobra Sobotka, w Gub. Mazow. Ob. Łęczyc. doch. rocz. 5,000 złp.

Pułkow. Fiediajew, dobra Milejewo, w Gub. Kalis. Ob. Piotr. doch. rocz. 5,000 złp.

Pułkow. Kruzenstern, dobra skonfiskow. Nowosiołki, w Gub. Lubel. Ob. Hrubiesz. doch. rocz. 5,000 złp.

Pułkow. Toniszew, dobra Kozłów szlachecki, w Gub. Mazow. Ob. Sochacz. doch. rocz. 5,000 złp.

— W Pułtawie umarł dnia 10 Grudnia r. z. sławny wierszopis w mało-rossyjskim języku, major Kotlarzewski. On to trawestował Eneidę Wirgiljusza i wielu dzieł teatralnych był autorem. Urodził się w Pułtawie 1769 roku.

— *Gazeta Poranna* donosi smutną dla nas wiadomość; — Józef Zawadzki zasłużony typograf w kraju naszym, umarł w Wilnie dnia 17 Grudnia 1838 roku, przeżywszy lat 60, z których połowa poświęcona była usłudze ojczystéj literaturze. Jego nakładem wyszło przeszło 400 dzieł, a miedzy niemi kilkadziesiąt wymagających znacznego kosztu. Najpiękniejszy to pomnik i najbardziéj trwały, zwłaszcza gdy go otacza sprawiedliwie zasłużona wdzięczna spół-rodaków pamięć. — Dziedzice jego imienia, powinni mieć zawsze na stałéj uwadze, co winni pamiątce tak zasłużonego męża.

— Kommissja Funduszów Emigracii Polskiéj, ogłasza drukiem sprawozdanie cwierćroczne od 1 Pazdziernika po dzień ostatni Grudnia 1838. Czytamy w niem porównanie przychodu i wydatków z r. 1838 z temi jakie były w r. 1837. I tak :

Co do Przychodu.

W roku 1838 podatek braterski wynosił.	6,173	»
W roku 1837 tenże podatek wynosił.	4,961	5
Powiększony więc w roku 1838 o.	1,212	5
W roku 1838 składka na braci w Anglji wyniosła.	1,719	»
W roku 1837. Taż składka.	950	»
Przewyżka w roku 1838.	769	»
Ze wszystkich zrzódeł przychodu, było wpływu w roku 1838	11,945	66
W roku 1837.	8,684	60
Powiększony więc cały przychód w roku 1838 o.	3,361	6

Co do Rozchodu.

W roku 1838 wydano na wsparcia braci.	8,147	70
Na braci w Anglji.	1,719	»
Razem.	9,866	70
W roku 1837 wydano.	5,671	85
Na braci w Anglji.	953	»
Razem.	6,621	85

Porównanie.

W roku 1838.	9,866	70
W roku 1837.	6,621	85
Przyniesiono więc ulgi nieszczęśliwym w r. 1838 o. więcéj, niż w poprzednim.	3,245	85
W ogóle wydatki wszelakie wynosiły w roku 1838.	12,040	54
W roku 1837.	6,952	69
A zatem w roku 1838 więcéj o.	5,087	85